DZIŚ STREFA BIZNESU

PONAD 10,8 TYS. ZŁ BEZ FIRMY

NOWE LIMITY OTWIERAJĄ DROGĘ DO LEGALNEGO DORABIANIA

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 164 (10812) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 25.08.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Ochrona zdrowia

Inwestycje obrony cywilnej. Miliony dla podlaskich szpitali

Blisko 9 mln zł trafi do szpitala wojewódzkiego w Białymstoku i Białostockiego Centrum Onkologii na inwestycje związane z bezpieczeństwem
Str. 3

Z sądu

Apelacje w sprawie dotyczącej produkcji narkotyków w Orli

Będzie ciąg dalszy procesu czterech obywateli Meksyku, nieprawomocnie skazanych za prowadzenie laboratorium metamfetaminy w Orli
Str. 3

Chętnych, aby zastrzec numer PESEL nie brakuje. Od 13 do 21 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Białymstoku zrobiło to 1469 osób – **Str. 4**

Płk. rez. Jacek Siewiera, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego: W obszarze obrony cywilnej i ochrony ludności jest jeszcze dużo do zrobienia – **Str. 2**

FOT. PREZYDENT.PL

Inwestycje

Jagiellonia przedstawiła plany na budowę nowego ośrodka treningowego

Tomasz Dworzańczyk

Osiem boisk pełnowymiarowych, trzy treningowe, szkoła mistrzostwa sportowego, a także budynek administracyjny i być może klinika ortopedyczna. To plany Jagiellonii Białystok na zagospodarowanie terenów, jakie klub nabył od miasta.

Chodzi o ponad 14 hektarów w okolicach ulicy Ciołkowskiego i mjr. pilota Jana Michałowskiego, jakie klub nabył od miasta za 22,2 mln zł w przetargu rozstrzygniętym 14 sierpnia tego roku.

– To epokowy projekt, dzięki któremu chcemy spowodować, żeby więcej piłkarzy szkoliło się w naszej akademii, żebyśmy mogli wychować kolejne talenty, jak np. Oskar Pietuszewski i Bartosz Mazurek – przekonuje Wojciech Strzałkowski, prezes Rady Nadzorczej Jagiellonii Białystok.

Włodarze białostockiego klubu chcieliby, aby realizacja inwestycji rozpoczęła się jak najszybciej, ale zanim zostanie wbita pierwsza łopata, może jeszcze upłynąć trochę czasu. To ze względu na potrzebne pozwolenia i zgody. Szacuje się, że może to potrwać przynajmniej rok. Wiadomo, że cała inwestycja pochłonie 100-150 mln zł, a utrzymanie nowej bazy będzie też czterokrotnie wyższe niż obecnego ośrodka treningowego przy ul. Elewatorskiej.

– Mamy już trochę odłożonych środków finansowych w ostatnich latach, za grę w Europie, czy też transfery. Było tego ponad 70 mln zł, po odliczeniu miastu za tereny, zostało około 50 mln zł, które zainwestujemy w realizację budowy ośrodka – mówi Wojciech Strzałkowski.

Klub będzie starał się o dofinansowanie budowy nowej bazy treningowej ze środków ministerialnych, czy też dostępnych dotacji i subwencji.

– Z własnych środków sfinansujemy zakup ziemi oraz pierwszy etap budowy – deklaruje Marzena Romaniuk, wiceprezes Jagiellonii.

Nowy ośrodek białostockiego klubu formą architektoniczną ma nawiązywać do projektu stadionu przy ul. Słonecznej i łączyć wiele funkcji.

Więcej na str. 16

Z policji

Nowe radiowozy trafiły do podlaskiej drogówki

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Pięć oznakowanych radiowozów BMW oraz nowoczesne laserowe mierniki prędkości zostały przekazane policjantom ruchu drogowego – str. 3

eprasa.pl c53bf5fbc5

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026
Wtorek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

25 sierpnia 2026

Dziś 237. dzień roku.
Do końca roku pozostało 128 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.26, zachód o godzinie 19.32. Dzień będzie trwać 14 godzin i 6 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 2 godziny i 50 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 godzin i 33 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Ludwik, Luiza

KALENDARIUM

1941
W lesie łopuchowskim na Białostoczyźnie Niemcy zamordowali 2,5 tys. Żydów z ppobliskiego Tykocina i okolic.

1983
W Stoczni Gdańskiej odbyło się spotkanie wicepremiera Mieczysława Rakowskiego z pracownikami, wśród których był Lech Wałęsa

1961
Rozpoczął się I Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Konkurs wygrał reprezentant Szwajcarii Jo Roland z utworem „Noux deus”

2000
Padł pierwszy klaps na planie serialu „M jak Miłość”. Emitowany jest na antenie TVP 2 od 4 listopada 2000 roku.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok
20°C/11°C

Łomża
21°C/11°C

Suwałki
19°C/10°C

ROZMOWA

W obszarze obrony cywilnej i ochrony ludności jest jeszcze dużo do zrobienia

Jack Pawlicki (PAP)

Rozmowa płk. rez. Jackiem Siewierą, byłym szefem Biur Bezpieczeństwa Narodowego, strategiem ds. bezpieczeństwa, lekarzem wojskowym

Niedawno na lotnisku w Lipsku znaleziono dron z materiałami wybuchowymi. Na Bałtyku pojawiła się nowoczesna rosyjska korweta rakietowa Admirał Kasatonow. Incydenty z dronami w Rumunii czy krajach bałtyckich to niemal codzienność. W co gra Putin?

Na przełomie 2023 i 2024 roku jako szef BBN oceniłem, że państwa wschodniej flanki NATO mają trzy lata na przygotowanie się do konfrontacji z Rosją. Wchodzimy właśnie w tą fazę. Szczęśliwie jako państwo przyfrontowe nie zmarnowaliśmy tego czasu. Wydaje się, że zrobiliśmy więcej niż wydawało się do osiągnięcia trzy lata temu. I jako Polska, i jako kontynent. Czy to wystarczy, by wojny uniknąć, czas pokaże. Główną intencją elity kremlowskiej – bo Putin przecież nie jest odosobniony w swoich zapatrywaniach – jest zastraszenie NATO, wywarcie presji i zniechęcenie elity politycznej państw sojuszu do pomocy Ukrainie. Temu służyć mają też zabójstwa bądź usiłowania zabójstw w krajach NATO. Zlecając np. zabicie rosyjskiego artysty Roberta Kuzowkowa lub przygotowując niedawne zamachy na prezesa niemieckiej firmy zbrojeniowej czy influencera o ukraińsko-amerykańskim obywatelstwie, Rosjanie chcieli pokazać, że mogą posunąć się naprawdę daleko.

Mówił pan, że państwa wschodniej flanki NATO wyciągnęły wnioski z rosnącego zagrożenia, ale niedawny incydent z rosyjskim pociskiem rakietowym na Lubelszczyźnie zdaniem niektórych ekspertów obnażył słabość polskiej obrony cywilnej.

FOT. PREZYDENT.PL

Jacek Siewiera: Rosjanie chcą pokazać, że mogą posunąć się naprawdę daleko

Obowiązkiem żołnierza jest walczyć, zaś państwo musi zadbać o to, by żołnierz miał czego bronić. To szalenie ważny dla państw Zachodu imperatyw życia, któremu z resztą poświęciłem większą część życia własnego. W obszarze obrony cywilnej i ochrony ludności cywilnej jest jeszcze dużo do zrobienia. Mam na myśli nie tylko stworzenie odpowiedniego systemu finansowania inwestycji i ram prawnych – jak w ustawie o ochronie ludności – ale także systemu alarmowania ludności i reagowania na uderzenia z powietrza oraz szerokie spektrum innych zagrożeń, choćby z domeny broni masowego rażenia, czyli wykrywania i przeciwdziałania zagrożeniom chemicznym, biologicznym, radiacyjnym i jądrowym. Federacja Rosyjska nigdy nie wyrzekła się użycia tego typu broni w swojej doktrynie. Tymczasem inwestycje w dziedzinie obrony cywilnej zwykle trwają dłużej, są znacznie mniej atrakcyjne politycznie niż np. zakup uzbrojenia, bo pozostają praktycznie niewidoczne dla opinii publicznej. Koszty ich zaniedbania płaci się natomiast życiem ludzkim.

Sekretarz obrony USA Pete Hegseth zlecił strategiczny przegląd obecności wojskowej w Europie związany z koncepcją NATO 3.0. Czy Polska skorzysta z tych przetasowań? W maju prezydent Trump obiecał wysłanie do naszego kraju dodatkowych 5 tys. żołnierzy.

Ci żołnierze powinni jak najszybciej trafić do Polski. I to z wielu powodów. Po pierwsze, po rozszerzeniu NATO zmienił się punkt ciężkości Sojuszu i zmieniło się planowanie logistyki dla obecności i utrzymania zdolności bojowych, co wymaga zwiększenia stałej obecności amerykańskiej na wschodniej flance. Po drugie, polityka Rosji wobec państw flanki staje się coraz bardziej agresywna. Po trzecie, NATO wciąż nie odpowiedziało na poziomie strategicznym na rozmieszczenie taktycznej broni nuklearnej na Białorusi. Niemcy odgrywają ważną rolę jako centralnie położony węzeł logistyczny dla Europy Środkowej, ale z punktu widzenia Polski najważniejsze, oprócz podnoszenia zdolności bojowych własnej armii, jest rozmieszczenie na naszym terytorium stałej amerykańskiej obecności brygad pancernych oraz struktur dowodzenia poziomu dywizji i korpusu w ramach zadań państwa ramowego NATO.

Jakie znaczenie miały niedawne sojusznicze ćwiczenia lotnictwa państw NATO nad Polską?

Odstraszające. NATO pokazało, że nad wschodnią flanką potrafi nie tylko szybko skoncentrować siły, ale również wykrywać, identyfikować, zakłócać i w razie potrzeby likwidować cele fizycznie. Stąd obecność samolotów bojowych F-35, tankowców umożliwiających im długotrwałe operowanie w powietrzu oraz maszyn rozpoznania i dowodzenia: E-3A AWACS i EA-37B Compass Call.

eprasa.pl c53bf5fbc5

PODLASKIE

W szpitalach powstaną m.in. miejsca schronienia

Magda Ciasnowska

W Białymstoku i w Łomży podpisano umowy w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Do Białostockiego Centrum Onkologii, Szpitala Wojewódzkiego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku i Szpitala Wojewódzkiego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży trafią środki, które pozwolą m.in. na stworzenie bezpiecznych miejsc schronienia.

FOT. KAMIL TIMOSZUK/UMWP

Wczoraj podpisano kolejne umowy dla szpitali w ramach OLiOC

To już drugi rok udziału województwa podlaskiego w rządowym Programie Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W ubiegłym roku na sprzęt dla szpitali i stacji pogotowia trafiło ponad 12 mln zł. W tym roku będzie to 15 mln zł.

– Chcemy, aby korytarze, parkingi i inne podziemne przestrzenie mogły w przyszłości pełnić funkcję miejsc ochrony. Zależy nam też, aby infrastruktura szpitalna, na wypadek kryzysu i niepokoju, nadal mogła służyć pacjentom i personelowi – mówił Łukasz Prokorym, marszałek województwa podlaskiego.

Środki trafiły wcześniej do szpitala w Choroszczy i Suwałkach. Wczoraj umowy podpisali przedstawiciele trzech kolejnych placówek.

Do Białostockiego Centrum Onkologii trafi blisko 1,5 mln zł. Część, ponad 306 tys. zł pozwoli na wymianę drzwi w istniejących już obiektach ochronnych. Na projekt przystosowania podziemnego łącznika przy ul. Ogrodowej do funkcji ochronnej szpital przeznaczy 861 tys. zł. Z kolei 300 tys. zł pochłonie projekt Strategicznego Centrum Onkologii Interwencyjnej wraz z budowlą ochronną.

– Te środki są bardzo ważne dla funkcjonowania szpitala i zachowania ciągłości jego działania w sytuacjach awaryjnych i kryzysowych – podkreślała Magdalena Borkowska, dyrektor BCO.

Łącznie w BCO powstanie miejsce schronienia dla ok. 1,4 tys. osób.

Szpital wojewódzki w Białymstoku otrzyma blisko 7,5 mln zł dofinansowania. Cztery umowy, na które zostaną przeznaczone środki, związane są z budową schronów i miejsc ukrycia ludności.

– Będą służyły zarówno w czasie pokoju, jak i w sytuacjach kryzysowych. Korzystać z nich będą mogli przede wszystkim pacjenci, ale także mieszkańcy – mówił Jacek Roleder, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych szpitala wojewódzkiego w Białymstoku.

W planach placówki jest stworzenie projektu nowego podziemnego obiektu dla około 3 tys. osób, dostosowanie części tunelu, holu głównego i przyległych pomieszczeń do funkcji ochronnych dla niemal 5 tys. osób oraz projekty nowych budynków szpitalnych z podziemnymi przestrzeniami ochronnymi dla kolejnych 3 tys. osób.

Po zrealizowaniu inwestycji w „Śniadecji" schronienie będzie mogło znaleźć blisko 11 tys. osób.

Również wczoraj umowę o wartości ponad 2 mln zł podpisał dyrektor szpitala wojewódzkiego w Łomży.

Z SĄDU

Produkcja narkotyków w Orli. Meksykanie zostali skazani, ale będzie apelacja

PAP

Będzie ciąg dalszy procesu czterech obywateli Meksyku, nieprawomocnie skazanych na kary od 10 do 11 lat więzienia za prowadzenie laboratorium metamfetaminy w Orli. Według śledczych możliwości produkcyjne zlikwidowanej fabryki sięgały 800 kg narkotyków. Wyrok zaskarżyła zarówno prokuratura, jak i obrońcy.

Akta sprawy trafiły do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, termin rozpoznania tych apelacji nie został jeszcze wyznaczony – wynika z informacji uzyskanych przez PAP w tym sądzie.

Wyrok pierwszej instancji zapadł pod koniec maja przed Sądem Okręgowym w Białymstoku. Kary to od 10 do 11 lat więzienia, grzywny po 30 tys. zł i świadczenia pieniężne po 4 tys. zł na cel społeczny. Prokuratura wnioskowała o kary surowsze – od 15 do 17 lat więzienia, zaś obrona o uniewinnienie od części zarzutów i możliwie łagodne kary łączne.

Na trop działalności narkotykowej w Podlaskiem wpadli policjanci z łódzkiego oddziału CBŚP. Najpierw obserwowali posesję w Orli, a jesienią 2024 r. weszli na nią wraz z policjantami z Bielska Podlaskiego. Podczas przeszukania znaleziono laboratorium metamfetaminy, w którym zabezpieczono 600 l narkotyku w formie płynnej. Z takiej ilości – jak oceniła biegła – można byłoby wyprodukować ok. 800 kg metamfetaminy w formie krystalicznej; według prokuratury była to produkcja na potrzeby jednego z meksykańskich karteli.

Na gorącym uczynku zatrzymano wtedy trzech Meksykanów, a czwartego po krótkim pościgu. Zarzuty, które im postawiono, dotyczyły kierowania i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz produkcji znacznej ilości narkotyków.

Tylko jeden z oskarżonych przyznał się, pozostali kwestionowali zarzuty dotyczące działalności w zorganizowanej grupie przestępczej. Dwaj twierdzili, że zostali zmuszeni do przyjazdu do Polski i pracy w narkotykowym laboratorium.

Kilka tygodni temu w związku z tą sprawą zatrzymani zostali kolejni podejrzani. To czterej Polacy, którzy – według ustaleń śledztwa Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – między innymi uczestniczyli w poszukiwaniu posesji, gdzie później CBŚP zlikwidowało laboratorium metamfetaminy, pomagali Meksykanom w zakupie sprzętu i odczynników chemicznych.

Z POLICJI

Po 400 koni mechanicznych na pomoc drogówce. Nowe BMW wkrótce ruszą na drogi

Magdalena Kleban

Tylko od początku roku doszło do 36 wypadków w Podlaskiem z powodu przekroczenia prędkości przez kierowców, zginęło 8 osób, 41 zostało rannych. A każdego dnia policja notuje ponad 400 przypadków kierowców, którzy poruszają się z nadmierną prędkością. Łącznie daje to zatrważającą sumę ponad 97 tys. przypadków rocznie.

I to właśnie też z tych powodów tak ważna i potrzebna jest najnowsza inwestycja Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Do taboru policjantów ruchu drogowego trafiło właśnie pięć oznakowanych radiowozów BMW M340i xDrive z napędem na cztery koła oraz nowoczesne laserowe mierniki prędkości z rejestracją obrazu LTI 20/20 TruCam II. Każde z tych aut warte jest ponad 262 tys. zł.

Trzy nowe samochody trafią do funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Policji, dwa – Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Sprzęt został zakupiony w ramach dwóch projektów współfinansowanych przez Unię Europejską z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Wartość pierwszego projektu wynosi 28 750 000 zł, z czego 23 148 336,24 zł stanowi dofinansowanie przez UE. Wartość drugiego przedsięwzięcia to 54 637 000 zł, w tym 44 179 513,40 zł stanowi dofinansowanie przez UE.

– Każdy pojazd wyposażony jest w laserowy miernik prędkości, który będzie możliwy z odległości ponad 1 km – mówi młodszy inspektor Tomasz Krupa, rzecznik podlaskiej policji. – To zaawansowany ręczny lidar zintegrowany z kamerą HD.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Nowe radiowozy to BMW M340i xDrive z napędem na cztery koła

Oferuje zakres pomiaru prędkości do 320 km/h z dokładnością plus/minus 2 km/h oraz zasięg do 1200 m, rejestrując wideo, zdjęcia oraz współrzędne GPS.

– Dzięki nowemu wyposażeniu oraz specjalistycznym szkoleniom funkcjonariusze zyskują narzędzia wspierające skuteczne prowadzenie kontroli drogowych, poprawę jakości dokumentowania zdarzeń drogowych oraz ograniczenie liczby wypadków – podkreśla Tomasz Krupa.

Poprawę bezpieczeństwa widać także w statystykach wypadków na podlaskich drogach. Od początku roku do 20 sierpnia 2026 było o 13 wypadków mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego (2025 – 220 wypadków, 2026 – 207 wypadków), o 6 mniej ofiar śmiertelnych (2025 – 36 ofiar śmiertelnych, 2026 – 30 ofiar śmiertelnych) i o 16 mniej osób rannych w wypadkach (2025 – 237 rannych, 2026 – 221 rannych).

eprasa.pl c53bf5fbc5

KONCERT

Skolim, Małgorzata Ostrowska i Kołdra wystąpią w centrum

Urszula Śleszyńska

W najbliższy piątek Białystok będzie rozbrzmiewać muzyką. W ramach koncertu „Białystok pełen muzyki" na Rynku Kościuszki wystąpią Skolim, Małgorzata Ostrowska i zespół Kołdra.

O wydarzeniu opowiedzieli wczoraj prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, jego zastępca Rafał Rudnicki, prezes Wodociągów Białostockich Przemysław Tuchliński oraz redaktor naczelny Polskiego Radia Białystok Marcin Tomkiel.

– Zapraszamy 28 sierpnia, od godziny 17 na Rynek Kościuszki. Będzie trójka wykonawców: Skolim, Kołdra, która jest laureatem jednego z konkursów Radia Białystok i Małgorzata Ostrowska – mówił Tadeusz Truskolaski.

– To koncert, który łączy pokolenia muzyczne – zaznaczył Marcin Tomkiel. – Gorąco zapraszamy, a jako stacja publiczna promujemy również działalność misyjną.

Od godz. 12 do 17 na Rynku Kościuszki otwarte będzie też „Niebieskie Miasteczko". Dodatkowo Radio Białystok wraz z Wodociągami Białostockimi będą m.in. promować zdrowy styl życia.

Na koncert zapraszają Miasto Białystok wspólnie z firmą Funatix Team oraz Wodociągami Białostockimi i Radiem Białystok.

FOT. WALDEMAR KARDASZ/UM BIAŁYSTOK

Konferencja prasowa zapowiadająca piątkowy koncert odbyła się wczoraj

BIAŁYSTOK

Chętnych do zastrzeżenia numeru PESEL nie brakuje

Magdalena Kleban

W białostockim magistracie, w Departamencie Obsługi Mieszkańców, we wczorajsze przedpołudnie nie było wielkich tłumów – ale pół godziny do godziny na swoją kolej, żeby zastrzec numer PESEL trzeba było poczekać.

– Przyszliśmy zastrzec ten numer tak dla świętego spokoju, żeby mieć pewność, że nikt bez naszej wiedzy nie wykorzysta tych danych. Wiem, że można było to zrobić przez internet, ale w naszym wieku już nie chcemy się w to bawić – mówi Klaudia Spasibowicz, którą spotkaliśmy wczoraj w urzędzie przy ul. Branickiego w Białymstoku. – Dostaliśmy też z mężem sms-a z banku, także dotyczący zabezpieczeń danych i właśnie się tam wybieramy.

Takich osób jak pani Klaudia było zwłaszcza w ubiegłym tygodniu bardzo dużo. Wszystko po tym, jak wyszło na jaw, że do sieci w sposób bezprawny trafiły miliony danych osobowych Polek i Polaków.

12 sierpnia minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski poinformował, że doszło do nadzwyczajnego wycieku danych, sięgającego blisko 19 mln osób – chodziło o atak na system firmy obsługującej lekarzy i gabinety lekarskie. Przypomniano wówczas, że jednym ze sposobów ochrony przed oszustwami jest zastrzeżenie numeru PESEL. Chroni to nas przede wszystkim przed zaciągnięciem kredytu, pożyczki lub zakupem sprzętu na raty przez oszustów, którzy mogliby posłużyć się naszymi danymi osobowymi.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Klaudia Spasibowicz razem z mężem zastrzegła numer PESEL w białostockim magistracie

Informacja ta spowodowała, że znacznie więcej osób postanowiło zastrzec swój numer PESEL.

– Od 13 sierpnia do 21 sierpnia numer PESEL zastrzegło w Urzędzie Miejskim w Białymstoku 1469 osób – informuje Kamila Bogacewicz z Departamentu Komunikacji Społecznej w białostockim magistracie. – Dla porównania od 1 stycznia do 30 czerwca było zarejestrowanych 849 zastrzeżeń numeru PESEL. Miesięcznie realizowaliśmy średnio około 150 wniosków o zastrzeżenie numeru PESEL, ostatnio tyle osób średnio było dziennie.

W rekordowych dniach 13 i 17 sierpnia (przed i po długim weekendzie) takich osób było odpowiednio 302 i 485 dziennie.

PESEL można także zastrzec za pomocą usługi elektronicznej dostępnej na mobywatel.gov.pl, lub za pomocą aplikacji mobilnej mObywatel.

Jak informuje Urząd Miejski w Białymstoku – w imieniu osoby nieposiadającej zdolności do czynności prawnych albo posiadającej ograniczoną zdolność do czynności prawnych, wniosek może złożyć osobiście w dowolnym urzędzie gminy opiekun prawny albo kurator.

W przypadku niemożności złożenia wniosku o zastrzeżenie numeru PESEL spowodowanej chorobą, niepełnosprawnością lub inną niedającą się pokonać przeszkodą zastrzeżenia numeru PESEL można dokonać przez pełnomocnika, który stawi się osobiście w dowolnym urzędzie gminy, złoży pełnomocnictwo szczególne do dokonania tej czynności i potwierdzi swoją tożsamość za pomocą ważnego dokumentu tożsamości.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

BIAŁYSTOK, Antoniukowska 38m^2, parter, po remoncie, 697-242-247

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Komunikaty

Szukam świadków wypadku z dnia 17.07.2026 ok godziny 16.20 między Knyszynem a Knyszynem Zamkiem. Poszukuje również kontaktu do osób udzielających pomocy poszkodowanym. Tel. 508-684-866.

0011572569

Burmistrz Miasta Sejny informuje o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Sejnach, będących własnością Miasta Sejny, przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Sejny na okres 21 dni tj.: **od 24 sierpnia 2026 r. do 13 września 2026 r.**, opublikowano na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. **(Zarządzenie nr 94/2026)**.

WYDARZENIE

Mistrzowskie śniadanie pod znakiem Azji

Magda Ciasnowska

W najbliższy weekend w Białymstoku odbędzie się kolejna odsłona Podlaskiego Śniadania Mistrzów. Tym razem będzie to impreza w azjatyckim stylu.

Już 29 sierpnia stolicę województwa podlaskiego opanuje azjatycki street food. Wszystko za sprawą kolejnej edycji Podlaskiego Śniadania Mistrzów – pikniku kulinarnego, który już po raz 22. zamieni ogrody Pałacu Branickich w miejsce pełne aromatów, smaków, muzyki i relaksu.

– Po raz kolejny wybieramy się kulinarnie do Azji. Wszystkie edycje, które wcześniej były z nią związane, cieszyły się ogromną popularnością. Dlatego powracamy z tym tematem – mówi Joanna Kozłowska, prezes Fundacji SZAMTO.

Wstęp na teren wydarzenia jest bezpłatny, ale, tak jak w restauracjach, za dania się płaci, choć pojawią się też darmowe degustacje.

– To wydarzenie dla osób w każdym wieku. Zapraszamy z dziećmi, z przyjaciółmi i ze zwierzakami – dodaje Joanna Kozłowska.

Jak zapowiadają organizatorzy, będzie to edycja rekordowa pod względem dodatkowych atrakcji.

W strefie animacji dla najmłodszych pojawią się animacje prowadzone przez Ogarnij Bazę. Na małych odkrywców i wynalazców ze swoimi eksperymentami będzie czekało Epi-Centrum Nauki. Za aktywności i zabawy sportowe dla młodszych będzie odpowiedzialna grupa Jest Progress, a dla „starszaków" Studio 7. Strefę animacji wzbogaci przestrzeń partnera tej edycji – Podlaskich Zakładów Zbożowych.

Będzie też biblioteka pod chmurką Książnicy Podlaskiej, a mydlarnia 4 Szpaki po raz kolejny przygotuje warsztaty dla najmłodszych. Wydarzenie odwiedzą także konie i kucyki Klubu Jeździeckiego Karo.

Nowością będzie Strefa Drewnianych Gier XXL, w której znajdą dla siebie coś i dzieci, i dorośli.

Ponadto, w ramach Krajowego Treningu Reagowania Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, dzięki Podlaskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu pojawi się specjalny punkt edukacyjny. Mieszkańcy podczas spotkań z ekspertami i służbami będą mogli m.in dowiedzieć się, jak reagować na sygnały alarmowe, jak sprawdzić miejsca schronienia czy jak spakować plecak ewakuacyjny.

– Zapraszamy wszystkich Białostoczan. Zakończenie wakacji to taki moment, kiedy ludzie chcą być razem i poczuć ten ostatni powiew wolnego – zachęca Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

Miasto Białystok wsparło wydarzenie kwotą 56 tys. zł.

Łącznie weźmie w nim udział ponad 30 wystawców. Wśród nich znajdą się białostockie restauracje, kawiarnie, lodziarnie, jak i lokalni producenci.

eprasa.pl c53bf5fbc5

KRÓTKO

Grądy Woniecko

Postrzelił znajomego w głowę. Ofiara walczy o życie

W nocy z piątku na sobotę policjanci dostali zgłoszenie, że w miejscowości Grądy Woniecko samochód wbił się pod balkon jednego z bloków. Okazało się, że kierowca miał dwie rany postrzałowe w głowie! Jego stan jest bardzo poważny.

– Z ustaleń wynika, że w jednym z pobliskich garaży doszło do spotkania towarzyskiego. Podjechał tam późniejszy pokrzywdzony. Między nim a Marcinem D. doszło do sprzeczki – mówi Katarzyna Kluczek - Kapelewska, zastępca prokuratora rejonowego w Zambrowie. – Kiedy Łukasz M. siedział już w samochodzie - 43-letni Marcin D. miał oddać do niego strzały. Pokrzywdzony przejechał jeszcze kilkadziesiąt, może kilkaset metrów aż auto uderzyło w balkon.

W sumie policjanci zatrzymali 9 osób. Jak informuje prokurator Dorota Leszczyńska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Łomży - czterech z nich już zostało przesłuchanych i usłyszało zarzuty nieudzielenia pomocy.

43-letniemu Marcinowi D. zostały przedstawione dwa zarzuty: usiłowania zabójstwa, za co grozi kara od 10 lat więzienia do dożywocia i posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych. (MK)

SUWAŁKI

Uczczono rocznicę wyzwolenia miasta

Anna Gryza-Aneszko

Pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego spotkali się samorządowcy, parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji miejskich, kombatanci oraz mieszkańcy, by wspólnie uczcić 107. rocznicę wyzwolenia Suwałk.

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Rocznicowe obchody odbyły się na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiegow Suwałkach

Listopad 1918 roku nie oznaczał dla Suwalszczyzny końca walki o niepodległość. Podczas gdy w wielu regionach Polski rozbrajano niemieckie wojska i tworzono struktury odrodzonego państwa, na Suwalszczyźnie okupacja niemiecka trwała jeszcze przez wiele miesięcy.

– Była to dość skomplikowana sytuacja polityczna i militarna, ale tak się złożyło, że w listopadzie 1918 roku, kiedy większość ziem polskich stanowiła niepodległe państwo, Suwałki pozostawały cały czas pod okupacją niemiecką. Ta okupacja niemiecka wczesną wiosną 1919 roku zamieniła się na okupację litewską dość krótkotrwałą. Potem okazało się, że w ramach postanowień układu paryskiego kończącego I wojnę światową Suwalszczyzna została przydzielona dla Litwinów. I dopiero zabiegi dyplomatyczne Polaków, m.in. marszałka Józefa Piłsudskiego spowodowały, że Suwalszczyzna, przynajmniej formalnie, trafiła do Polski. 24 sierpnia Suwałki zostały wyzwolone – opowiadał nam Jerzy Brzozowski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Podczas rocznicowych uroczystości prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz podkreślił, że pamięć o przeszłości jest nie tylko hołdem dla poprzednich pokoleń, ale również lekcją dla współczesnych. - Należy pamiętać, edukować, bo to co było dane kiedyś, nie znaczy, że jest dane na zawsze. Dlatego takie dni jak dzisiejszy są ważne przede wszystkich dla młodych ludzi, którzy z książek historii i takich wydarzeń powinni czerpać wiedzę na temat wywalczonej niepodległości przez naszych przodków – mówił włodarz.

Uczestnicy uroczystości wspólnie pomodlili się w intencji tych, którzy walczyli o wolność Suwalszczyzny. Następnie pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego złożono kwiaty i zapalono znicze.

SUWAŁKI

Miasto, które pamięta o Andrzeju Wajdzie. Jego wizerunek pojawił się na muralu

opr. AG

Na ścianie I Liceum Ogólnokształcącego, od strony ulicy Andrzeja Wajdy, odsłonięto mural poświęcony wybitnemu reżyserowi, który dzieciństwo spędził w mieście. Autorem projektu jest Andrzej Pągowski.

FOT. POGODNE SUWAŁKI

Mural na ścianie I LO w Suwałkach odsłonięto w ramach szóstej ecydji Festiwalu Filmowego „Wajda na Nowo"

Mural przedstawia postać Andrzeja Wajdy otoczoną brzozami i nawiązuje do jego twórczości oraz związków z Suwałkami. Malowidło ma na stałe przypominać mieszkańcom o artyście, który urodził się w Suwałkach i przez lata pozostawał związany z miastem.

– Mural jest pewnego rodzaju literaturą dla mieszkańców. Chciałbym, żeby się zastanawiali, dlaczego brzezina, dlaczego bociany, dlaczego żołnierze, a przede wszystkim dlaczego Andrzej Wajda tak na nas patrzy i co chce nam powiedzieć – mówi Andrzej Pągowski, autor projektu.

Prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz podkreślał, że nowe dzieło jest kolejnym elementem przypominającym o dziedzictwie reżysera i jego szczególnych więziach z miastem. Wajda jest honorowym obywatelem Suwałk, a w 2019 roku przy ulicy Wojska Polskiego 27, w budynku, w którym przyszedł na świat, odsłonięto poświęcony mu pomnik.

Mural odsłonięto w ramach szóstej edycji Festiwalu Filmowego „Wajda na Nowo", który w tym roku trwał cztery dni. Wśród gości znaleźli się m.in. Janusz Gajos, Robert Więckiewicz, Anna Seniuk, Emilia Krakowska, Maja Komorowska, Olgierd Łukaszewicz, Joanna Szczepkowska, Magdalena Zawadzka, Dorota Landowska, Wojciech Marczewski, Filip Marczewski, Allan Starski oraz Michał Kwieciński.

REKLAMA 0011572332

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PŁASKA

z dnia 25 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 5 obszarów w miejscowości Rubcowo

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 5 obszarów w miejscowości Rubcowo, sporządzanego na podstawie uchwały nr IX/82/25 Rady Gminy Płaska z dnia 17 lutego 2025 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.;**
2) zbieranie uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.;**
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się **7 września 2026 r**. (poniedziałek) **o godz. 16.00-18.00** w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 45;
4) dyżur projektanta, który odbędzie się **31 sierpnia 2026 r.** (poniedziałek) **w godz. 16.00** w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 45.

Projekt planu miejscowego został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Płaska, Pokój Nr 01, w godzinach pracy Urzędu, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem https://bip-ugplaska.podlaskie.eu/plany-programy-zamierzenia/rejestr-urbanistyczny/projekty-aktow-planowania-przestrzennego/ .

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Płaska:
1) w formie papierowej, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 53, 16-326 Płaska, bądź drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Płaska, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 53, 16-326 Płaska;
2) w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: plaska@home.pl, poprzez e-Doręczenia – AE:PL-41359-92976-TDBSE-27, lub za pomocą platformy ePUAP – skrytka 2001062/SkrytkaESP, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, w zakładce Druki, formularze / Budownictwo, Drogi - https://bip-ugplaska.podlaskie.eu/druki--formularze/budownictwo--drogi/ .

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Płaska.

Wójt Gminy Płaska
Michał Piotr Skubis

REKLAMA 0011572334

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PŁASKA

z dnia 25 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 10 obszarów w miejscowości Rudawka

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 10 obszarów w miejscowości Rudawka, sporządzanego na podstawie uchwały nr IX/83/25 Rady Gminy Płaska z dnia 17 lutego 2025 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.;**
2) zbieranie uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 25 sierpnia do 22 września 2026 r.;**
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się **7 września 2026 r**. (poniedziałek) **o godz. 16.00-18.00** w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 45;
4) dyżur projektanta, który odbędzie się **31 sierpnia 2026 r.** (poniedziałek) **w godz. 16.00** w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 45.

Projekt planu miejscowego został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Płaska, Pokój Nr 01, w godzinach pracy Urzędu, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem https://bip-ugplaska.podlaskie.eu/plany-programy-zamierzenia/rejestr-urbanistyczny/projekty-aktow-planowania-przestrzennego/ .

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Płaska:
1) w formie papierowej, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 53, 16-326 Płaska, bądź drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Płaska, ul. Generała Ignacego Prądzyńskiego 53, 16-326 Płaska;
2) w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: plaska@home.pl, poprzez e-Doręczenia – AE:PL-41359-92976-TDBSE-27, lub za pomocą platformy ePUAP – skrytka 2001062/SkrytkaESP, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, w zakładce Druki, formularze / Budownictwo, Drogi - https://bip-ugplaska.podlaskie.eu/druki--formularze/budownictwo--drogi/ .

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Płaska.

Wójt Gminy Płaska
Michał Piotr Skubis

eprasa.pl c53bf5fbc5

FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l**

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej (woj. świętokrzyskie) z udziałem m.in. wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych RP oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na ok. 8 mld zł; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką MESKO S.A. na dostawę zestawów PPZR Piorun w ramach programu SAFE

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

eprasa.pl c53bf5fbc5

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.

FOT. JOOST PAUWELS, CC0

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".

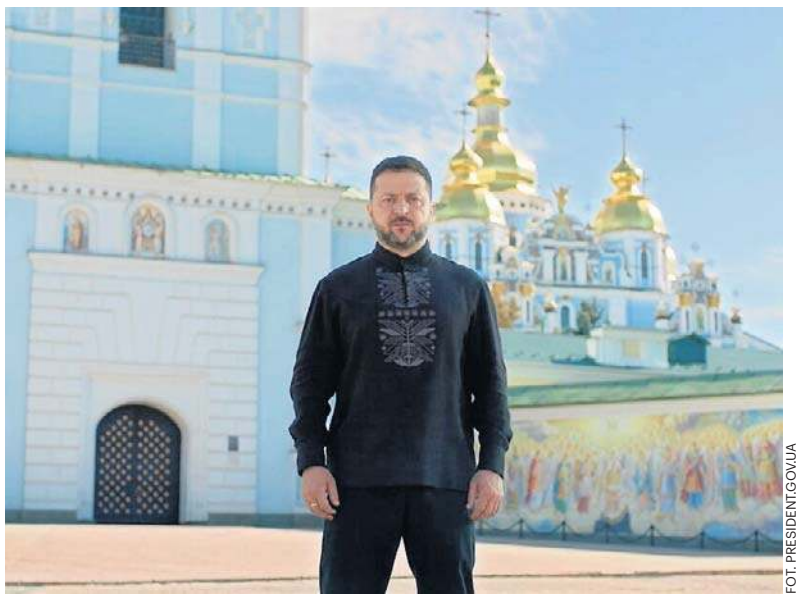

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl c53bf5fbc5

PASJA

Naszywka po naszywce. Czesław Drąg kolekcjonuje mundurowe historie

Nie kupuje ich hurtowo, nie zamawia przez internet, nie zależy mu, by jak najszybciej zapełnić kolejne miejsce w kolekcji. Dla Czesława Drąga każda naszywka ma historię, a jej zdobycie jest częścią pasjonującej przygody

Wojciech Tatara

Emerytowany instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie zgromadził już kilkaset naszywek strażackich z Podkarpacia, a także oznak formacji wojskowych.

– Kolekcjonerstwo mam w naturze od dziecka. Lubię coś ciułać, zdobywać, poszukiwać. Kolekcjoner to nie jest tylko ktoś, kto zbiera. To człowiek, który chce wiedzieć coś więcej o konkretnym egzemplarzu. W moich zainteresowaniach kolekcjonerskich wiodące jest bibliofilstwo, natomiast kolekcja naszywek jest niejako kolekcją uboczną. Z czasem jednak zaczęła żyć własnym życiem – mówi Czesław Drąg.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Czesław Drąg ma duszę zbieracza. W jego kolekcji znajduje się kilkaset naszywek straży OSP z Podkarpacia

Zaczęło się od Turków

Początek pasji związany jest z wielkanocną tradycją Podkarpacia – paradami Turków. To przegląd straży wielkanocnych. W takich wydarzeniach uczestniczą strażacy ochotnicy z całego regionu i nie tylko. Podczas kolejnych przeglądów poznawał druhów.

– Zainaugurowałem tę imprezę. A że parad zrealizowaliśmy już ponad trzydzieści, miałem okazję prosić strażaków o naszywki. Tak moja kolekcja z roku na rok się zwiększała. Ponadto większość tych strażackich naszywek pochodzi z miejsc, gdzie pracowałem przy różnych wydarzeniach kulturalnych. Prosiłem: „Na pamiątkę macie mi dać". I stąd mam naszywki straży z wielu miejscowości – opowiada kolekcjoner.

Niektóre mają herby konkretnych miejscowości, inne charakterystyczne symbole związane z daną OSP. Inne ciekawe są ze względu na nazwę.

– Na Podkarpaciu są piękne nazwy miejscowości: Wielkie Oczy, Lisie Jamy, Zmysłówka, Boguchwała, Zabajka koło Głogowa. Te historie miejscowości mnie interesowały, czasami dociekałem, skąd się wzięła dana nazwa. Na mojej liście jest też Jata w gminie Jeżowe, już wkrótce będę miał od nich naszywkę. Kolekcja to rzecz, którą traktuję jako pamiątkę, może kiedyś dla wnuków – mówi pan Czesław.

Wśród szczególnie trudnych do zdobycia okazów wymienia Lutoryż, czyli miejscowość położoną niemal po sąsiedzku.

Bliskość nie zawsze ułatwia kolekcjonerowi zadanie.

– Na naszywkę z Lutowisk w Bieszczadach czekam już długo. Mam tam znajomych, dyrektora, leśniczego. Obiecują, więc wierzę, że w końcu przyjdzie. Za niektóre trzeba było dać coś w zamian, bo mam również naszywki zapasowe do wymiany – przyznaje.

Jedną z ostatnich naszywek, jaka za pośrednictwem „Nowin" trafiła do kolekcji pana Czesława, jest ta z symbolem OSP Bzianka, obchodzącej w tym roku jubileusz 100-lecia.

Nie liczba, ale historia

Czesław Drąg nie chce zdobywać naszywek w sposób masowy. W jego kolekcjonowaniu najważniejsza jest droga, którą pokonuje konkretny przedmiot.

– Gdyby mi ktoś dał naraz sto sztuk, to ja tak nie chcę. To ma kapać. Po trzy, cztery w miesiącu. Wtedy jest w tym urok. To musi być ciułane, musi być zbierane – podkreśla.

Kolekcjoner preferuje bezpośredni kontakt z jednostkami i ich przedstawicielami. Czasami pomaga znajomość z dawnych lat, wcześniejsza współpraca przy wydarzeniach kulturalnych.

– Nie chcę załatwiać tego masowo przez internet. To byłoby zaprzeczeniem istoty kolekcji i mojej przygody. Tym bardziej, że jest to przygoda nieszkodliwa, niekosztowna, przede wszystkim ma bawić. Jeżeli gdzieś znam byłych dyrektorów, kolegów czy znajomych, łatwiej ich zagadać. Za niektóre naszywki proponuję broszurę, książkę, jakieś wydawnictwo czy widokówki. I wtedy nie chodzi tylko o samą naszywkę. Jest spotkanie, rozmowa, wspomnienia – opowiada nasz bohater.

Kolekcja jest przede wszystkim podkarpacka. Drąg zdaje sobie sprawę, że próba zebrania wszystkich naszywek strażackich w Polsce byłaby praktycznie niemożliwa.

– Podkarpacie jest dla mnie naturalnym ograniczeniem. Gdybym chciał zbierać wszystko, to bym nie bardzo miał gdzie trzymać, ponieważ w kraju jednostek OSP są tysiące. Powiat rzeszowski ma dwanaście gmin i naszywki zebrałem prawie w komplecie. Tarnobrzeski powiat mam słabiej opanowany, więc jest jeszcze co robić – uśmiecha się kolekcjoner.

Mundurowe kolory

W kolekcji znajdują się nie tylko naszywki strażackie. Czesław Drąg interesuje się także odznakami formacji wojskowych. Potrafi rozpoznać ich przeznaczenie i powiedzieć, z jakim rodzajem wojsk są związane. Gdy go odwiedzamy, naszywki wojskowe są ułożone według formacji, zaś strażackie znajdują się w specjalnych gablotach, a część z nich ułożona jest na dużym stole.

Wśród wojskowych naszywek dominują polskie. Są znaki związane z lotnictwem, wojskami lądowymi i marynarką. Można również spotkać pojedynczą naszywkę ukraińską, kilka amerykańskich. Jak podkreśla, współczesne naszywki są przede wszystkim ozdobą munduru i praktycznym oznaczeniem formacji.

– W tej chwili technika rzepów sprawia, że naszywki można w jednej chwili przyczepić, nie trzeba ich już przyszywać. Dla mnie one są czymś więcej, bo można przy okazji dowiedzieć się, czego dotyczą i skąd pochodzą. Mają długą tradycję wojskową. Kojarzone są z oznaczeniami używanymi przez jednostki uczestniczące w działaniach podczas II wojny światowej. Były polskie naszywki, były oznaczenia lotników, armii Sikorskiego czy Andersa. W ten sposób żołnierze wyróżniali się podczas wojennych działań – tłumaczy.

Strażacy to także kultura

Zainteresowanie Czesława Drąga strażackimi naszywkami nie jest przypadkowe. Przez lata, pracując w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, związany był z kulturą. W działalności ochotniczych straży pożarnych dostrzega nie tylko ich podstawową rolę, ale także ogromny wkład w życie kulturalne miejscowości. Szczególne miejsce w jego opowieści zajmuje Grodzisko Dolne, które określa jako „matecznik Turków". To właśnie tam funkcjonuje kilka oddziałów straży wielkanocnych. – Strażacy, fajermani OSP są najstarszą organizacją na polskiej wsi. Znacznie później pojawiły się koła gospodyń wiejskich. Najpierw był sztandar, a dopiero później pojawiły się te naszywki. Strażacy są dla mnie szczególnie bliscy. Robią bardzo dużo dobrego dla kultury. Jest mnóstwo orkiestr dętych, chórów, zespołów kabaretowych, śpiewaczych, które mają swój organ założycielski w OSP. Żeby zebrać czterdziestu dwóch ludzi, w tym młodzież, ubrać ich w mundury, kupić instrumenty i zrobić próby, trzeba wykonać ogromną pracę. Orkiestry dęte są domeną straży pożarnych na naszym terenie, nie tylko GOK-ów, ale przede wszystkim remiz i OSP – opowiada emerytowany instruktor WDK.

Kolekcja wciąż rośnie

Mimo że zbiór liczy już kilkaset naszywek, Czesław Drąg nie zamierza kończyć kolekcjonerskiej przygody. Czeka na obiecane naszywki z Lutowisk, Jaty, Zabajki i z gminy Harasiuki. Każda nowa naszywka oznacza kolejną rozmowę, spotkanie i historię.

– Około sześciu naszywek lada dzień powinno do mnie spłynąć, po niektóre sam jadę. I to jest sympatyczne spotkanie. Można ze starymi druhami pogadać. To jest najważniejsze. Nie chodzi o to, żeby mieć wszystko natychmiast. Chodzi o przygodę, o ludzi, o rozmowę i o to, że za każdym małym kawałkiem materiału stoi konkretna miejscowość, jednostka i historia – podkreśla zbieracz z Boguchwały.

Dla niego naszywki są więc czymś znacznie więcej niż kawałkami materiału przyszytymi do munduru. To małe znaki wielkich lokalnych historii – jednostek, strażaków, żołnierzy i miejscowości, które dzięki kolekcjonerskiej pasji mogą zostać zachowane na dłużej.

Czesław Drąg ma również bogatą kolekcję widokówek z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Posiada chyba największy zbiór w Polsce, liczący kilkaset egzemplarzy „Pana Tadeusza", wydanych m.in. w języku hebrajskim, francuskim, koreańskim, łacińskim czy esperanto.

©℗

eprasa.pl c53bf5fbc5

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tys. zł bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy.

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl c53bf5fbc5

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlaczego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026", Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia - komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku" wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.

FOT. KORAMIC

Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podażowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości". Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimami sięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków - wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majętnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą - komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

eprasa.pl c53bf5fbc5

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl c53bf5fbc5

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie.

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwadze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przeździeckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupił go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

To nie jest li tylko kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzucały na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować".

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes" szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost" wyceniał majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes" szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczególarzem", anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1" KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych".

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nagabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swoistej gruboskórności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził:

– Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice", a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pogrążyć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny".

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko.

Takoż uczynił i tym razem.

eprasa.pl c53bf5fbc5

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.

G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...

G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium

Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl c53bf5fbc5

KRZYŻÓWKA NR 130

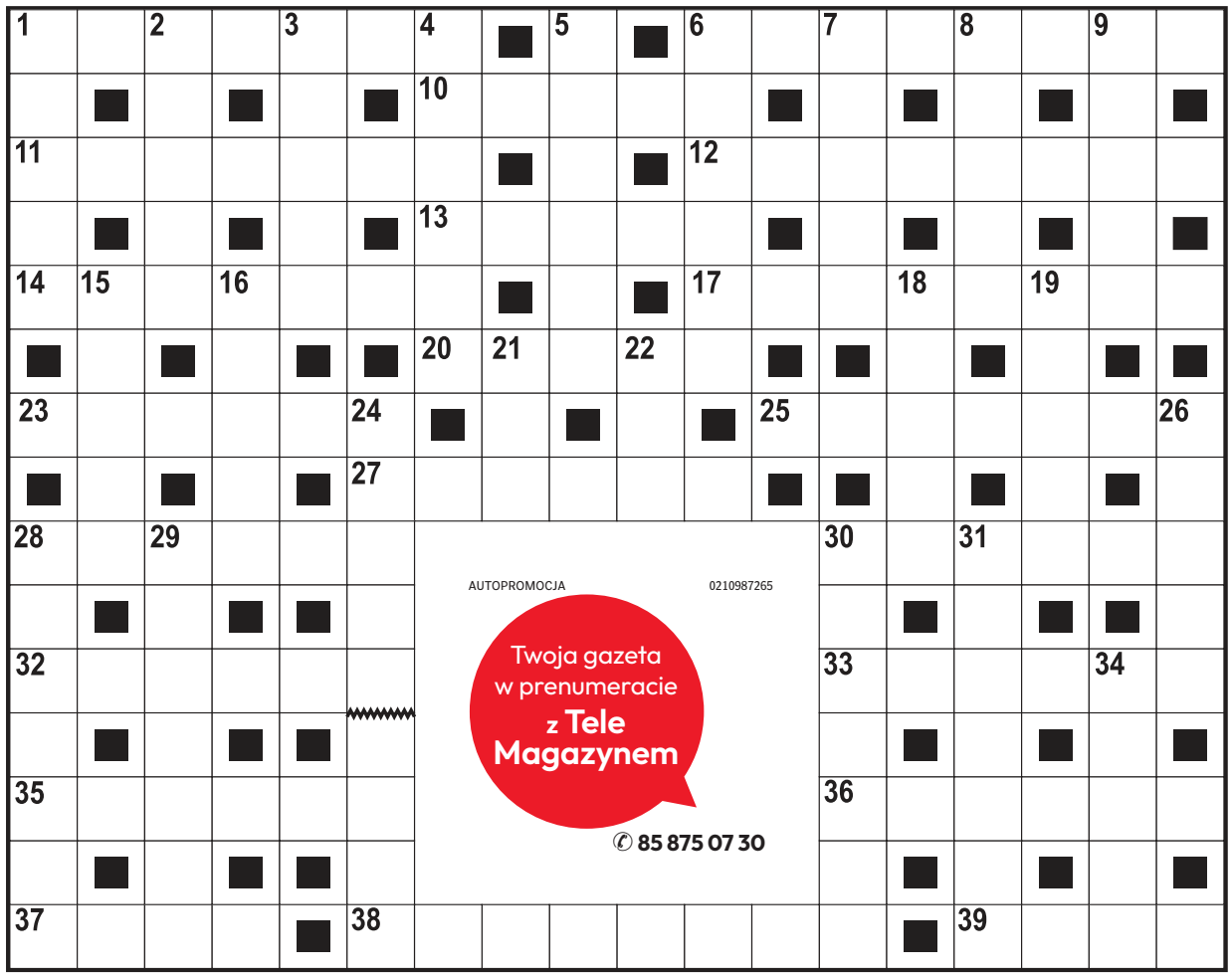

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia",
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin",
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem".

Pionowo:

1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki".

ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	U	■	E	■	L	
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

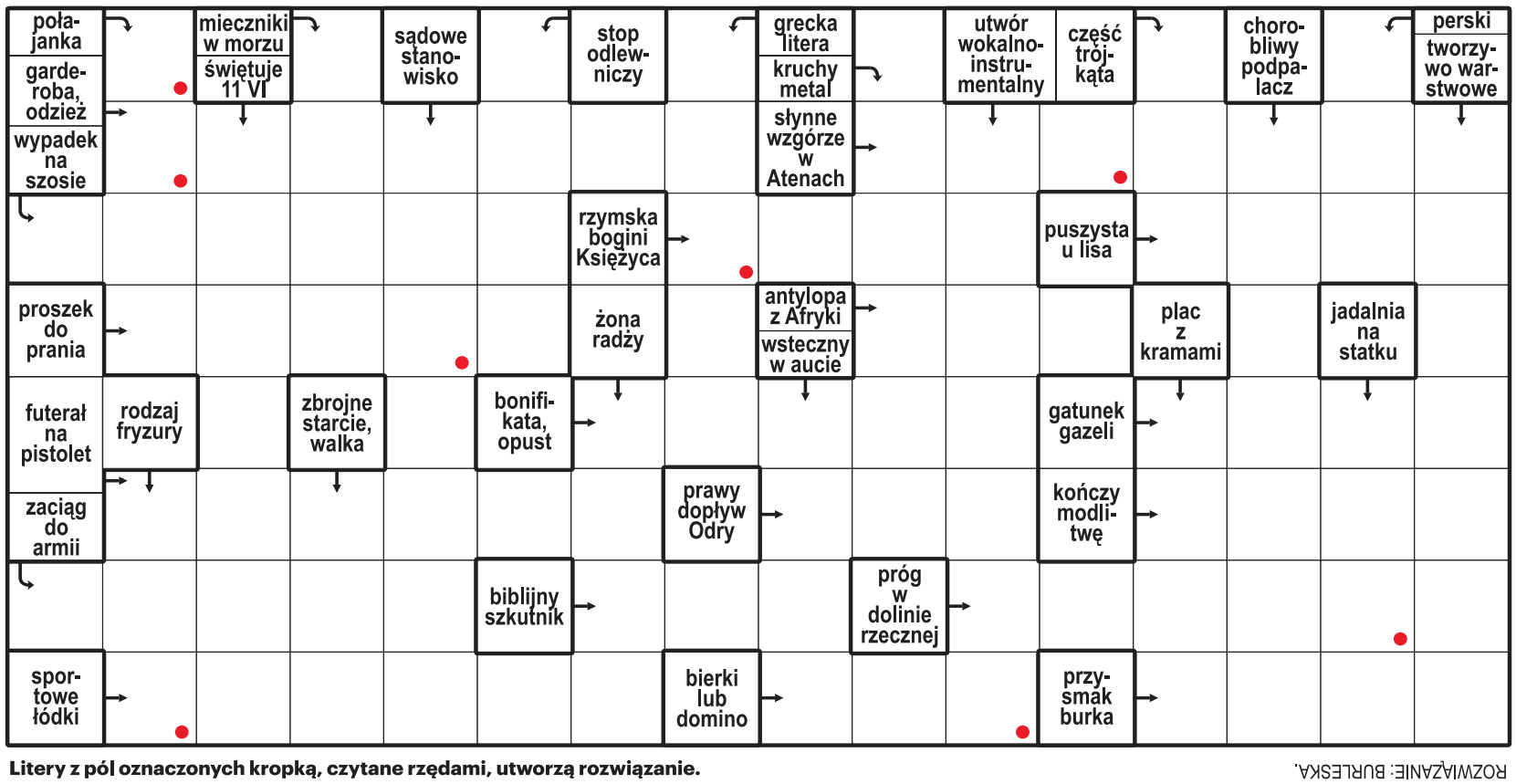

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl c53bf5fbc5

LEKKOATLETYKA

Najwyżej oceniany w tym roku mityng na świecie

Jacek Sroka

Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadził na Stadionie Śląskim ponad 38 tysięcy widzów i obfitował w znakomite wyniki.

W niedzielne popołudnie trybuny Stadionu Śląskiego znów wypełniły się tłumem kibiców. Zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi mityng gromadzi co roku wielkie gwiazdy Królowej Sportu. Nie inaczej było 23 sierpnia, gdy w Kotle Czarownic pojawiło się ponad 50 medalistów igrzysk olimpijskich i blisko 100 medalistów mistrzostw świata. Wystartowała też szóstka Polaków, która w ostatnich mistrzostwach Europy w Birmingham stanęła na podium.

Rekord Diamentowej Ligi oraz memoriału pobił Litwin Mykolas Alekna w rzucie dyskiem – 72,58 m. Klaudia Kazimierska ustanowiła rekord Polski – 3:55,59, zajmując 4. miejsce. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która ustanowiła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 3:55.06. Kazimierska zapewniła sobie awans do finału Diamentowej Ligi.

W biegu na 400 m przez płotki mężczyzn triumfował Brazylijczyk Alison dos Santos, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie – 46,43 s. Drugi był rekordzista mityngu Kamy, Norweg Karsten Warholm – 46,52 s. W biegu na 100 m przez płotki trzecią lokatę zajęła Pia Skrzyszowska – 12.64 s. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s.

Rekordy Memoriału pobili ponadto Jamajczyk Oblique Seville, który wygrał bieg na 100 m – 9,83 s, Collen Kebinatshipi z Botswany w biegu na 400 m – 43,59 s i Etiopczyk Gemechu Godana w biegu na 3000 m z przeszkodami – 8:02.74.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Pia Skrzyszowska z czasem 12,64 s była trzecia w biegu na 100 m przez płotki. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s

Bieg na 400 m wygrała Dominikanka Marileidy Paulino – 48,87 s. Natalia Bukowiecka była czwarta (49, 60 s) i tym samym zakwalifikowała się do finału Diamentowej Ligi oraz wywalczyła już minimum na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Pekinie. Na 110 metrów przez płotki triumfował rekordzista świata, Amerykanin Ja'kobe Tharp – 13,05 s. Jakub Szymański zajął 6. pozycję z czasem 13,34 s.

W biegu na 100 metrów pań zwyciężyła Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78 s. Ewa Swoboda uplasowała się na 5. miejscu – 11.00 s. W skoku wzwyż najlepsza okazała się Jarosława Mahuczich – 200 cm, wyrównując rekord Memoriału. Maria Żodzik była 8. (193 cm).

W skoku o tyczce triumfował Armand Duplantis – 6,20 m. Bez powodzenia próbował atakować rekord świata, ale i tak zdobył diamentowy pierścień dla MVP mityngu.

Do niespodzianki doszło w biegu na 1500 metrów, który wygrał Amerykanin Ethan Strand – 3:30,77. Najlepszy z Europejczyków, Norweg akob Ingebrigtsen, zajął dopiero 4. miejsce – 3:31.19.

Rzut młotem, uchodzący do niedawna za polską specjalność, wygrali Kanadyjczycy Camryn Rogers wśród pań (77,09 m) i Ethan Katzbeg wśród panów (82,92 m). Polacy zajęli ostatnie miejsca. Aleksandra Śmiech była 5. (67,50 m), a w rywalizacji mężczyzn Paweł Fajdek uplasował się na 6. pozycji (76,44) przed Wojciechem Nowickim (72,92 m). Ostatni był też Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą, zajmując 10. lokatę (20,32 m). Wygrał Włoch Leonardo Fabbri – 22,08 m.

Wszystkie te rezultaty złożyły się na 97 574 punkty w rankingu World Athletics. Zawody w Chorzowie były najwyżej wycenianym w tym roku mityngiem na świecie i najlepszym w historii rozegranym w Europie.

PIŁKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoelem Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarnej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną publicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

FOT. MUTSU KAWAMORI/AFLO IMAGES/EAST NEWS

Szymon Marciniak zagwiżdże w meczu LASK – Celtic

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec.

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów
wtorek, 25 sierpnia:
- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow(pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:
- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne. Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu" – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Vavassori, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Daniił Miedwiediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Sznajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku.

FOT. EAST NEWS

Po rezygnacji z turnieju miksta Igi Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Sznajder

eprasa.pl c53bf5fbc5

PIŁKA NOŻNA

Nowa baza Jagiellonii to epokowy projekt

Osiem boisk pełnowymiarowych, trzy treningowe, szatnie, budynki administracyjne, ale także szkoła z internatem i klinika ortopedyczna - tak docelowo ma wyglądać nowa baza Jagiellonii Białystok.

Wojciech Konończuk

Inwestycja powstanie u zbiegu ulic Ciołkowskiego i Michałowskiego. - To jest epokowy projekt jeśli chodzi o nasz klub o tradycji 106 lat - podkreśla przewodniczący rady nadzorczej Jagiellonii Wojciech Strzałkowski. - Żeby talentów, takich jak Oskar Pietuszewski, czy Bartłomiej Mazurek było więcej potrzebna jest infrastruktura, system szkolenia, cała organizacja akademii piłkarskiej - dodaje.

Rzeczywiście, przedsięwzięcie jest ogromne. Sam grunt (14,5 hektara) kupiony niedawno od miasta, kosztował Jagiellonię ponad 22 miliony złotych. Inwestycją będzie czasochłonna i podzielona na etapy.

- To największa inwestycja w historii Jagiellonii Białystok. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że etapy, które następują po zakupie ziemi nie są etapami najbardziej widowiskowymi, bo są związane z przygotowaniem dokumentacji, z przygotowaniem gruntu, żeby można było w ogóle tę inwestycję rozpocząć - mówi wiceprezes Jagi Maciej Szymański.

Przewodniczący rady nadzorczej Jagiellonii Wojciech Strzałkowski przedstawia wizualizację nowej bazy

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Koszt budowy to od 100 do 150 milionów złotych

Władze Jagiellonii nie chcą określać, jak długo potrwa budowa, która ma kosztować około 100 - 150 mln złotych, bo w tej chwili jest to bardzo trudne do przewidzenia. Samo sporządzanie dokumentacji i uzyskanie pozwolenia na budowę potrwa przynajmniej pół roku, a przysłowiowe „wbicie pierwszej łopaty" - nastąpi jeszcze później.

- To są procesy, które liczymy na szczęścia nie w dekadach, a w latach, ale też nie w miesiącach. Zrobimy wszystko, by z tej fazy koncepcyjnej, czy programu funkcjonalno-użytkowego przejść do fazy inwestycji. Apeluję o cierpliwość w tym zakresie - zaznacza Szymański.

Wiadomo za to, co ma być realizowane w poszczególnych etapach. W pierwszym powstaną trzy boiska i niezbędna infrastruktura, by mogła tam funkcjonować akademia. Właśnie ona ma się przenieść do nowej siedziby jako pierwsza, bo działająca od siedmiu lat baza na ul. Elewatorskiej jest za mała.

Powstaną nie tylko boiska, ale też szkoła, internat i klinika

Pozostałe funkcje nowej bazy to w kolejności: Szkoła Mistrzostwa Sportowego (podstawowa i liceum), internat, pomieszczenia dla pierwszego i drugiego zespołu seniorskiego, klinika ortopedyczna oraz pomieszczenia administracyjne.

Sternicy Jagi podkreślają też znakomitą lokalizację obiektu, gdyż będzie ona położona w pobliżu stadionu miejskiego, do którego ma zresztą nawiązywać stylizacją, a także niedaleko mającej powstać w przyszłości hali widowiskowo-sportowej.

- Dodając jeszcze muzeum sportu, które powstaje na stadionie, możemy być naprawdę dumni z całego projektu zmiany tej części Białegostoku - podkreśla wiceprezes Jagiellonii Andrzej Wilczyk. - W Polsce często na mówiono, że jesteśmy Polską B, C i tak dalej. Nie jesteśmy w tym temacie Polską B. My wytyczamy standardy, jesteśmy dumni z tego, co robimy i cała Polska w tej chwili patrzy właśnie na Jagiellonię i mówi, że robimy fenomenalną pracę sportową i organizacyjną - podkreśla.

Władze Jagi dementują też pogłoski, że ich inwestycja wejdzie na tereny lotniska na Krywlanach, czy też naruszy w jakikolwiek sposób jego funkcjonowanie. Przeciwnie, wszystko będzie budowane zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego.

PIŁKA NOŻNA. BETCLIC III LIGA

Tylko Olimpia Zambrów cieszyła się ze zwycięstwa. Pozostali bez goli

Wojciech Konończuk

Z naszych trzecioligowców jedynie Olimpia Zambrów wywalczyła w 5. kolejce komplet punktów, wygrywając u siebie z Wisłą II Płock 4:3. Było to drugie z rzędu zwycięstwo naszego beniaminka.

Największy wkład w wygraną Zambrowian mieli Mateusz Kempski i Jakub Jakimiuk. Obaj zdobyli po dwie bramki, a ozdobą spotkania z rezerwami Nafciarzy był kapitalny gol na 3:2, strzelony z rzutu wolnego przez Jakimiuka.

Pozostałe nasze drużyny nie zdołały strzelić gola. Pierwszej w sezonie porażki doznała Jagiellonia II Białystok, która na wyjeździe przegrała z liderującym beniaminkiem - KTS-em Weszło Warszawa aż 0:4 i spadła na dziesiąte miejsce w tabeli.

Miano niepokonanego zespołu zachowały za to Wigry, remisując 0:0 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Do tego Suwalczanie u siebie nie stracili jeszcze gola, ale trzeba przyznać, że spory wkład w zagranie na zero z tyłu w meczu z ekipą z Mazowsza miał Mateusz Taudul. Bramkarz Biało-Niebieskich w drugiej połowie popisał się kilkoma fantastycznymi interwencjami, ratując swój zespół.

Okazje, by zapewnić sobie zwycięstwo mieli też gospodarze. Najbardziej szkoda sytuacji z doliczonego czasu gry, kiedy jeden z obrońców Świtu zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym, ale sędzia pozostał niewzruszony na protesty naszych piłkarzy i nie odgwizdał jedenastki.

Wigry jeszcze w tym sezonie nie przegrały, a ŁKS Łomża nie wygrał. Domowy remis 0:0 z będącą w dolnych rejonach tabeli Mławianką Mława z pewnością nie jest szczytem marzeń Biało-Czerwonych .

Piłkarze Olimpii Zambrów po zaciętym meczu pokonali rezerwy Wisły Płock 4:3, odnosząc drugie zwycięstwo z rzędu

FOT. BARTOSZ DĄBROWSKI

WYNIKI 5. KOLEJKI

Wigry Suwałki - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 0:0.

Olimpia Zambrów - Wisła II Płock 4:3 (2:1). Bramki: 0:1 - Marcin Kościelecki (6), 1:1 - Mateusz Kempski (27), 2:1 - Mateusz Kempski (38), 2:2 - Marcin Kościelecki (48-karny), 3:2 - Jakub Jakimiuk (54), 4:2 - Jakub Jakimiuk (78), 4:3 - Adrian Bielka (88).

KTS Weszło Warszawa - Jagiellonia II Białystok 4:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Damian Winiarski (18), 2:0 - Maciej Firlej (73), 3:0 - Fabien Luvale (77), 4:0 - Damian Winiarski (87).

ŁKS Łomża - Mławianka Mława 0:0.

Widzew II Łódź - Polonia Lidzbark Warmiński 4:1, Pelikan Łowicz - KS CK Troszyn 1:1, Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Elbląg 2:2, Warta Sieradz - Ząbkovia Ząbki 0:4, Lechia Tomaszów Mazowiecki ŁKS II Łódź 4:3.

1. KTS Weszło Warszawa	5	15	14-2
2. Widzew II Łódź	5	10	11-3
3. Mazovia Mińsk Maz.	5	10	13-9
4. Pelikan Łowicz	5	10	7-7
5. Lechia Tomaszów Maz.	5	9	14-11
6.Wigry Suwałki	**5**	**9**	**5-2**
7. Olimpia Zambrów	**5**	**9**	**13-11**
8. Świt Nowy Dwór Maz.	5	8	7-3
9. Wisła II Płock	5	8	9-8
10. Jagiellonia II Białystok	**5**	**8**	**9-9**
11. Olimpia Elbląg	5	7	9-9
12. Warta Sieradz	5	7	8-9
13. Ząbkovia Ząbki	5	7	8-9
14. Mławianka Mława	5	4	5-10
15. ŁKS Łomża	**5**	**2**	**5-10**
16. Polonia Lidzbark Warm.	5	1	7-14
17. KS CK Troszyn	5	1	4-15
18. ŁKS II Łódź	5	0	4-11

eprasa.pl c53bf5fbc5